

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Katarzyny Konczewskiej pt. *Język polski na Grodzieńszczyźnie*

Przedstawiona do oceny praca doktorska wpisuje się w badania języka i kultury polskiej w dziedzinach językoznawstwa, socjologii, etnologii i etnografii na terenach Litwy i Białorusi, prowadzone intensywnie od roku 1987 na podstawie porozumienia pomiędzy Polską Akademią Nauk oraz akademiami nauk litewską i białoruską. Jest również inspirowana badaniami wielojęzyczności mieszkańców na uniwersytetach w Grodnie i Mińsku. Autorka jest uczestniczką studiów doktoranckich w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie i stypendystką rządu polskiego, Polką („Polakiem i katolikiem mianował się... pradziadek- etnograf”), wychowaną „w rodzinie rosyjskojęzycznej”. Urodziła się i mieszka w Lidze, ukończyła studia polonistyczne na Uniwersytecie im. Janki Kupały w Grodnie, była świadkiem i uczestnikiem „polskiego odrodzenia na Grodzieńszczyźnie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku” (s. 7). Ma więc bardzo dobre predyspozycje i warunki do terenowych badań językoznawczych w obwodzie grodzieńskim.

Celem pracy, jak pisze Autorka, jest „próba ukazania wszystkich sfer aktualnej dystrybucji funkcjonalnej języka polskiego na Grodzieńszczyźnie i analiza cech charakterystycznych dla polszczyzny grodzieńskiej”, na tle „zmian społeczno-kulturowych zachodzących w środowisku polskim i jego otoczeniu”. Zbierany w latach 2010-2013 materiał językowy „odzwierciedla aktualną sytuację językową” w wybranych miejscowościach (s. 6.), a teksty literackie i opracowania naukowe dostarczają danych porównawczych. Praca, składająca się z wprowadzenia, trzech rozdziałów oraz podsumowania i wniosków, przedstawia obrazy obecnej i historycznej sytuacji językowej w badanym regionie na tle politycznym, społecznym i kulturowym.

1. Wprowadzenie (s.4-32) obejmuje wstęp oraz cztery podrozdziały inicjujące problematykę badań. Wstęp (s. 4-9) przedstawia krótko teren badawczy i motywację wybranego tematu. Dalej następuje charakterystyka materiału badawczego, opis sposobu jego pozyskiwania, wybór płaszczyzny porównawczej w literaturze przedmiotu oraz rekomendacja socjolingwistyki jako kierunku i predyspozycji metodologicznych badania języka w społeczeństwach wielojęzycznych (s. 10-12).

Przedstawiony został zatem socjolingwistyczny aparat pojęciowy przyjęty w pracy (s. 13-20). Autorka uwzględniła definicje i opisy terminów *monolingwizm*, *bilingwizm*, *multilingwizm* jako terminów podstawowych do charakterystyki socjolingwistycznych sytuacji

językowych i ustosunkowała się do zasadności używania określeń typu: *sztuczne dwujęzyczne, dwujęzyczne czyste, dwujęzyczne mieszane, aktywny bilingwizm, bilingwizm mieszany, bilingwizm produktywny, bilingwizm pasywny, przełączenie kodów*. Scharakteryzowała koncepcje *dyglosji* w odniesieniu do sytuacji równoległego istnienia dwóch odmian języka na tym samym terenie, a także przedstawiła *sfery użycia języka* jako teoretyczną konstrukcję kontekstu sytuacji komunikacyjnej w odniesieniu do kontaktów międzyludzkich oraz określiła termin *środowisko użycia języka* w odniesieniu do pewnej wspólnoty ludzkiej w więzi pokrewieństwa, w więzach etnicznych, terytorialnych czy socjalnych, w takich obszarach, jak rodzina, sąsiedztwo, nauka, praca czy religia. W języku osobniczym wyróżniła *język prymarny* nabywany w rodzinie i *język sekundarny* nabywany w szkole i w późniejszych kontaktach z obcymi, jak również zwróciła uwagę na *interferencję* w języku bilingwistów jako odstępstwo od normy języków kontaktujących się osób czy współdziałanie systemów językowych w warunkach bilingwizmu, kiedy stopnie stabilizacji interferencji można określać jako konsekwentne, wymienne z właściwym elementem systemu języka prymarnego, w niektórych sytuacjach komunikacyjnych czy w niektórych leksemach lub formach morfologicznych oraz jako proces czy rezultat przenoszenia do mowy rodzimej obcych elementów. W klasyfikacji typów językowego współdziałania ustosunkowała się do terminów: *adstrat* – całokształt cech systemu językowego, które wytworzyły się w warunkach długotrwałych kontaktów narodów mówiących różnymi językami; *substrat* – całokształt cech systemu językowego niewłaściwych dla danego języka, które na danym terytorium mają korzenie w języku ludności niegdyś rdzennej; *superstrat* – jako całokształt cech systemu języka, które są wynikiem wchłonięcia przez dany język języka ludności napływowej, zasymilowanych przez ludność rdzenną. W odniesieniu do języka rdzennej ludności białoruskiej zidentyfikowała *trasiankę* jako język mieszany, przeważnie z rosyjską leksyką oraz białoruską fonetyką i gramatyką, przypominający ukraiński *surdyk* czy mołdawski *byczy język*, rozpowszechniony wśród ludności o niskim wykształceniu, władającej prymarnym językiem białoruskim, jednak zmuszonej do posługiwania się językiem rosyjskim w kontaktach oficjalnych. Wspomniała także o rozpowszechnianiu się *polskiej trasianki*, która może być wynikiem nawarstwiania się gramatyki, leksyki i fonetyki prymarnego języka prostego, gramatyki i leksyki języka rosyjskiego będącego językiem urzędu oraz leksyki słyszanego w polskiej telewizji czy wyniesionego z kontaktów przygranicznych języka polskiego. Określiła zakres używania terminów *interdialekt* oraz *koiné* w odniesieniu do formalno-funkcjonalnych odmian języka w opisie integracji językowej. Ten aparat pojęciowy, opracowany przez badaczy polszczyzny północnokresowej przyjęła

w swojej pracy. Wskazała przy tym w odsyłaczach obszerną literaturę polską i światową podejmującą temat kontaktów językowych.

Przedstawiając stan badań nad polszczyzną północnokresową na Białorusi, Katarzyna Konczewska przypomniała początki badań utrwalone w „Słowniku gwar polskich” Jana Karłowicza oraz książkę Kazimierza Nitscha „Język polski na Wileńszczyźnie”, jak również monografię polszczyzny wileńskiej Haliny Turskiej pt. „O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie”. W przeglądzie prac od początku XX wieku do czasów współczesnych wymieniła ponad 60 tytułów monografii i artykułów uczonych polskich i białoruskich (jednym z autorów był także Japończyk), poświęconych „polskiemu regiolektowi północnokresowemu” w różnych sferach i środowiskach użycia języka. Na podstawie tej literatury **opisała** genezę polszczyzny na kresach wschodnich Rzeczypospolitej, poczynając od wprowadzenia w Wielkim Księstwie Litewskim języka polskiego jako języka urzędowego. Potwierdzając niejednorodność polszczyzny w badanych obwodach Białorusi w zależności od procentu Polaków w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców, zwróciła uwagę, że znaczna rozbieżność czasowa prowadzonych badań nie uwzględnia jednak dynamiki przemian w funkcjonowaniu i systemie języka polskiego na badanym terenie – zapowiedziała więc słusznie nie tylko uzupełnienie w swojej pracy zgromadzonych danych, lecz także ich weryfikację i aktualizację (s. 32).

2. Rozdział pracy zatytułowany „Sytuacja socjolingwistyczna na Grodzieńszczyźnie” (s. 33-99) został poświęcony nie tylko aktualnemu stanowi języka polskiego na badanym terenie. Autorka przedstawiła obszerny rys historyczny (od czasów najdawniejszych), oraz tradycje kulturowe miejscowości Grodno, Lida, Wołpa, Indura, Łunna, Roś, Kwasówka, Wierjki i Repla, uwzględnionych w badaniach terenowych własnych. Opisując aktualne stosunki narodowościowe, odniosła się krytycznie do propagandy sowieckiej, która tworzyła negatywny stereotyp Polaka wśród ludności Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, w wyniku której rodziny polskie zmieniały swoje miejsce zamieszkania i ukrywały swoją przynależność narodową. Dowodem na taki stan rzeczy, według Autorki, jest spadek liczby Polaków mieszkających na Białorusi, jak wynika z tabeli (s. 46) oraz z wykresu (s. 48) sporządzonego według danych ze spisów ludności, ilustrującego zmianę sytuacji ludnościowej w obwodzie grodzieńskim w wyniku dwóch fal powojennej repatriacji oraz późniejszych wyjazdów z kraju, które zmieniły sytuację socjolingwistyczną na Grodzieńszczyźnie. Skutki demograficzne polityki władzy sowieckiej wobec Polaków zilustrowała wykresami, z których wynika, że w obwodzie grodzieńskim osoby deklarujące polskie pochodzenie tylko w niewielkim procencie wskazują język polski jako ojczysty, natomiast przedstawiciele innych

narodowości (Białorusini, Rosjanie, Ukraińcy, Żydzi, Tatarzy czy Litwini) deklarują, że ich językiem ojczystym jest język polski (wykresy zostały sporządzone na podstawie danych Komitetu Statystyki Republiki Białoruskiej podanych na stronie internetowej <http://www.belstat.gov.by>).

Uwzględniając rys historyczny obecności Polaków na kresach północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej oraz współczesną sytuację socjolingwistyczną w obwodzie grodzieńskim, Doktorantka ustosunkowała się do trzech wyznaczonych przez Elżbietę Smułkową podstawowych sytuacji językowych na badanym terenie, a są to: „a) bilingwizm, któremu towarzyszy dyglosja, b) bilingwizm bez dyglosji, c) dyglosja bez bilingwizmu” (s. 50), proponując dalsze badania, które zmierzałyby do odpowiedzi na pytania: o kody funkcjonujące na badanym terenie i stosunek do nich osób posługujących się nimi, o poziom kompetencji lingwistycznych prezentowanych przez te osoby oraz o sposób wybierania kodu językowego w sytuacjach komunikacyjnych z uwzględnieniem aspektu terytorialnego (miasta, małe miasteczka i wsie, czy były zaścianki szlacheckie), jak również aspektów wiekowego, religijnego, socjalnego i poziomu wykształcenia. W wyniku badań własnych, skonfrontowanych z zastanym stanem badań, wyznaczyła sześć kodów językowych, jakimi operowali jej informatorzy: 1) język państwowy białoruski nauczany w szkole na zajęciach z literatury białoruskiej, którym na co dzień nikt nie rozmawia, i gwara białoruska, 2) język rosyjski jako drugi język państwowy, którym posługuje się nieznaczna część ludności, 3) mowa prosta – swój język używany od zawsze jako lokalna gwara białoruska, 4) trasianka jako mowa dwujęzyczna, 5) nasz polski – w różnych odmianach polszczyzny kresowej, 6) język polski – kod zarezerwowany dla sfery kościelnej katolickiej i sfery kultury polskiej – używany w kontaktach religijnych i rozmowie z przybyszami z Polski. W tabeli na s. 57 Autorka zestawia kody językowe przedstawicieli różnych pokoleń Polaków (bilingwizm ze świadomą dyglosją, bilingwizm, monolingwizm, multilingwizm) w pokoleniu starszym, średnim i młodszym. Czytelnik pracy doktorskiej Katarzyny Konczewskiej może na podstawie tej tabeli (nieopisanej przez Autorkę) wnioskować, że dominującym kodem na Grodzieńszczyźnie jest mowa prosta występująca najczęściej obok języka rosyjskiego.

Analizując sfery użycia języka polskiego, przedstawiła Autorka sytuację językową w rodzinach, w szkole, w mediach, w kościele oraz specyfikę polskich inskrypcji nagrobnych. Analiza socjolingwistyczna przedstawia zatem obraz sfer używania języka polskiego na badanym terenie już wielokrotnie opisywany. Autorka zwraca jednak uwagę, że wobec nieuniknionej dynamiki przemian w funkcjonowaniu i systemie języka polskiego na Grodzieńsz-

czyżnie niezbędne jest ciągle uzupełnianie, weryfikacja i aktualizacja danych, co jest celem jej pracy (s. 32).

W opisie sytuacji życia rodzinnego Katarzyna Konczewska przytacza wypowiedzi swoich informatorów świadczące o przyczynach zanikania polskości przez urzędową zmianę imion, przekształcanie nazwisk i **deprymację** polskiej przynależności narodowej, co prowadziło do rezygnacji z używania polszczyzny na co dzień nawet w domu. Wykres na s. 62 przedstawia, że dane Komitetu Statystyki RB informują, iż osoby deklarujące polskie pochodzenie w rodzinie używają rzadko języka polskiego obok rosyjskiego czy białoruskiego, a nawet cygańskiego lub azerbejdżańskiego. Są to najnowsze dane, informuje Autorka, które świadczą o tym, że w rodzinnej sferze użycia języka już nie następuje przekazywanie polskiego języka jako prymarnego, jak to było jeszcze do lat 60-70 XX wieku, kiedy prawie nie zdarzały się przypadki rodzin mieszanych. Wychowanie językowe w rodzinach mieszanych, twierdzi Autorka, obok rusyfikacji w szkołach i w życiu publicznym, jak również przemieszczanie się ludności ze wsi do miast, wpłynęło na powstanie zjawiska multilingwizmu i szybkie przełączanie kodów językowych w zależności od sytuacji komunikatywnej.

Odrodzenie nauki języka polskiego w szkole przeczy pesymistycznemu obrazowi kultywowania polszczyzny w rodzinach. Autorka z entuzjazmem opowiada o spontanicznej organizacji szkół i innych miejsc, w których uczono dzieci języka polskiego, nawet gdy brakowało kadry nauczycielskiej, podręczników i pomocy naukowych, na przekór sytuacji w szkołach sowieckich, gdzie wszystkich przedmiotów uczono w języku rosyjskim dzieci nie znające tego języka. Na tej fali, twierdzi Autorka, powstała na Uniwersytecie w Grodnie Katedra Języka i Kultury Polskiej, chociaż oceniana pod pewnymi względami krytycznie. Ubolewa następnie nad tym, że system szkolnictwa na Białorusi uniemożliwił rozwój nauczania języka polskiego. W pracy nie zostały podane jakieś konkretne dowody rzeczowe, np. dokumenty powołujące otwarcie studiów polonistycznych na uniwersytecie czy szkół z wykładowym językiem polskim, urzędowe rozporządzenia czy zarządzenia ograniczające naukę języka polskiego itp., a została zaprezentowana tylko anonimowa opinia społeczna. Jako dowód przedstawiono natomiast dane liczbowe: tabelę (s. 69) zestawiającą liczbę dzieci uczących się języka polskiego w różnych formach nauczania (język wykładowy, język polski jako przedmiot nauczania, język polski uczony w kółkach i zajęciach fakultatywnych w szkołach społecznych) oraz wykres (s. 71) przedstawiający liczbę uczniów w Liceum Społecznym ZS „Polska Macierz Szkolna na Białorusi”, a także tabelę (s. 72) zestawiającą ogólną liczbę uczniów pobierających naukę w szkołach społecznych oraz wykres (s. 72) przedstawiający liczbę osób uczących się języka polskiego w poszczególnych obwodach Białorusi, i na koniec

tabelę zestawiającą liczbę Polaków w poszczególnych rejonach obwodu grodzieńskiego w wybranych miejscowościach z liczbą dzieci uczących się języka polskiego w latach 1996-2013. Komentarze odautorskie pod tabelami i wykresami nie dotyczą przedstawianych danych, lecz innych problemów, takich jak zatrudnienie kadry nauczycielskiej, trudności z pozyskaniem podręczników i ich oceny merytorycznej, motywacji uczących się języka polskiego, kształcenia nauczycieli i warunków ich zatrudnienia itp., skądinąd bardzo cennych, lecz podanych w sposób nie uporządkowany.

Autorka twierdzi, że posługiwanie się językiem polskim na Grodzieńszczyźnie utrwalają media polskojęzyczne. W pracy brak konkretnych przykładów na udowodnienie tej tezy. Informacje na ten temat to tylko wyliczenie tytułów prasowych i krótka historia prasy drukowanej („Głos znad Niemna”, „Magazyn Polski”, „Słowo Ojczyste”, „Słowo Życia” i „Ziemia Lidzka”), podanie stron internetowych Związku Polaków na Białorusi, Polskiej Macierzy Szkolnej na Białorusi oraz dwóch stron anonimowych założycieli wraz z krótką informacją, że cechy języka redaktorów odbiegają od norm standardowego języka polskiego.

W podrozdziale o języku polskim w kościele Autorka charakteryzuje tzw. kościelnych Polaków, „którzy dzisiaj po polsku umieją tylko się modlić” oraz streszcza opowieści anonimowych informatorów o prześladowaniach Kościoła katolickiego „w czasach komunistycznej propagandy i ateizmu” (s. 83). Następnie opisuje, jak obecnie postępuje białorutenizacja w liturgii i w głoszeniu kazań w obawie przed zarzutem polonizacji katolików – ku zgorszeniu wiernych i badaczy z Polski, oceniających negatywnie literackość białoruszczyzny kościelnej, przepełnionej kalkami z polszczyzny. Autorka usprawiedliwia opcję narodowościową większości duszpasterzy, szczególnie młodych, tym, że przyjmują oni „ideologię państwa białoruskiego”, według której „wszyscy obywatele Białorusi są Białorusinami”. Twierdzi, że „przysłany z Polski księżom zależało przede wszystkim na szybszym szerzeniu wiary i katechizacji”, natomiast siostry zakonne gani, że „łamając język, katechizowały polskie dzieci po rosyjsku” (s. 86). Ocenia politykę językową w seminarium grodzieńskim, przytaczając opinie „tych, którzy uważają się za Polaków, nawet nie mówiąc po polsku na co dzień”, a którzy czują się „zdradzeni przez Kościół” i uważają, że „Kościół teraz skutecznie robi to, czego nie potrafiły dokonać władze carskie i Sowiety”. Podaje też przykłady podobnej opinii za granicą.

Dokumentacja polszczyzny na Białorusi w formie pisanej pochodzi z nagrobków znajdujących się na cmentarzach w obwodzie grodzieńskim. Są to zdjęcia inskrypcji nagrobnych w Indurze, Łunnie, Wierejkach, Wołpie i Rosi, zamieszczone w aneksie, oraz cytowane w tekście głównym pracy, w których można obserwować błędy ortograficzne świadczące

o ustnej znajomości języka polskiego ich autorów oraz cechy fonetyczne i gramatyczne polszczyzny grodzieńskiej. Autorka charakteryzuje przy okazji sytuację socjolingwistyczną małych miasteczek wieloetnicznych po drugiej wojnie światowej. Zwraca uwagę na wielojęzyczność nagrobków postawionych po latach 80 XX wieku.

3. Rozdział zatytułowany „Zestawienie i analiza materiału językowego”, przedstawia „wybrane cechy fonetyczne” (s. 100-102), „wybrane cechy morfologiczne” (s. 103-105) i „wybrane cechy składniowe” (s. 106), a także kilka przykładów leksykalnych i frazeologicznych (s. 107) z „zebranego materiału” w języku pisanym i mówionym, typowych dla historycznej polszczyzny kresów północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Autorka nie podaje źródeł informacji ani nie identyfikuje kodów, jakimi posługują się informatorzy. Odsyła czytelnika do publikacji badaczy polszczyzny kresowej na Litwie i Białorusi.

4. W rozdziale „Polszczyzna grodzieńska w utworach literackich” – Autorka wymieniła kolejno cechy fonetyczne, fleksyjne i składniowe w powieściach Elizy Orzeszkowej (s. 108-112), podobnie zilustrowała język mówiony bohaterów w utworach Aleksandra Jurewicza (s. 113-116). Wykorzystała także materiał językowy zawarty we wspomnieniach 10 osób, rdzennych Polaków, opublikowanych w książce pt. „Jak Feniks z popiołu”, wydanej w Lidzie w 1997 roku. Dokumentuje zatem polszczyznę grodzieńską w dużej przestrzeni chronologicznej i terytorialnej bez analizy porównawczej. Przedstawia natomiast autorów tekstów – Orzeszkową jako „doskonałą obserwatorkę rzeczywistości” i znawczynię języka szlachty zaściankowej na Białorusi w XIX wieku (s. 108-109), Jurewicza jako syna repatriantów z okolic Lidy, gdańskiego pisarza zaliczanego do grona autorów-mitobiografistów, w utworach których język odzwierciedla „polszczyznę mówioną jego rodziców, którą posługiwali się także po przesiedleniu już w Polsce, a którą wynieśli z domu ojczystego” (s. 114), a autorów wspomnień jako autochtonów stale mieszkających w Lidzie. Brak wniosków dotyczących przedstawionych przykładów, poza informacją, że omawiane teksty zawierają „bardzo charakterystyczny” zespół cech.

5. „Podsumowania i wnioski” zapowiadają konieczność dalszych badań nad polszczyzną w okręgu grodzieńskim. Autorka zastrzega, że w swoich badaniach nie zamierzała „podać gotowych rozwiązań, tylko wskazać pytania do dyskusji na temat współczesnej sytuacji socjolingwistycznej na ziemi grodzieńskiej, a także na temat metod jej badania [...], wytyczyć kolejne kierunki badań w tej dziedzinie” (s. 124 i 126). Deklaracja ta podkreśla, że Autorka rezygnowała z przedstawienia wyników swoich badań i faktycznie nie odniosła się do przedstawionego na wstępie aparatu pojęciowego socjolingwistyki, który posłużyłby ukazaniu aktualnej dystrybucji funkcjonalnej języka polskiego na Grodzieńszczyźnie w otoczeniu in-

nych języków i pokazał ewolucję oraz żywotność kresowego języka polskiego w różnych sferach poza obszarem etnicznym – co było założeniem wstępnym pracy.

W aneksie załączyła Autorka krótką wypowiedź z ustnego wywiadu, przykłady tekstów pisanych miejscowych księży katolickich oraz teksty ze stron internetowych i prasy (s. 129-132 i 135-136), jak również przykłady modlitw z fonetycznym zapisem cyrylicą (s. 133-134) oraz fotografie inskrypcji nagrobnych na katolickich cmentarzach (s. 137-148). Jest to materiał ilustrujący język polski w obwodzie grodzieńskim w różnych sferach użycia, także reprezentujący wielopokoleniowość informatorów, i stopień opanowania języka polskiego w wyniku nauczania szkolnego.

Doktorantka stwierdza, że „język polski na Grodzieńszczyźnie przetrwał, chociaż zmienił się jego stan i zasięg dystrybucyjny [...] stał się raczej interdialektem, żeby w dniu dzisiejszym pozostać już tylko w określonych sferach”. W dalszych badaniach proponuje: utrwalenie języka najstarszych autochtonów jako języka macierzystego, zbadanie współczesnego stosunku młodych Polaków do języka polskiego i prześledzenie zmian świadomościowych kilku pokoleń Polaków, badanie zachodzących przyczyn, przebiegu i skutków rutenizacji w Kościele katolickim, gruntowne i szczegółowe zbadanie języka polskojęzycznych mediów zdradzającego cechy multilingwizmu. Te właśnie problemy zostały zarysowane w pracy Katarzyny Konczewskiej, jednak zostały potraktowane jako tematy otwarte.

Zastrzeżenia budzi kompozycja pracy oraz tytuły rozdziałów i podrozdziałów. Historyczne cechy polszczyzny kresowej zostały w pełni opracowane podczas prawie stuletnich badań, a szczególnie po roku 1987, przez wielu uczonych – wystarczyłoby je przywołać na początku pracy. Badania własne mogłyby w rozdziałach trzecim i czwartym pokazać tendencje w ewolucji języka, gdyby Autorka odpowiednio ukierunkowała analizę przedstawionych faktów językowych. Materiał fonetyczny i gramatyczny, na przykładzie inskrypcji nagrobnych, wskazuje na cechy polszczyzny poświadczone w XVII i XVIII wieku w źródłach wskazanych przez Zofię Kurzową (s. 96-99). Te same cechy języka wylicza Autorka w następnym rozdziale, a dalej zaznacza, że „przedmiotem niniejszej pracy nie jest szczegółowa analiza polszczyzny grodzieńskiej pod względem językowym” (s. 100), co zresztą przeczy założeniom wstępnym pracy (s. 6). Podrozdziały zatytułowane często jednym słowem, np. *Szkola*, *Media*, *Kościół*, *Zaimek*, *Czasownik*, *Cmentarze* itp., niewiele mówią o sposobie ujęcia problemu badawczego. Ponadto w jednym podrozdziale łączy Autorka kwestie języka z innymi tematami, np. informację o funkcjonowaniu polszczyzny w rodzinie zestawia z informacją o tym, jakie zarejestrowano organizacje polskiej mniejszości narodowej, w których członkowie spotykają się, aby porozmawiać po polsku, i kto nimi kieruje w obwodzie gro-

dzińskim (s. 59-64). Przemyślana pod kątem bardziej szczegółowego tematu pracy kompozycja monografii i nie uchylanie się od wniosków odautorskich podniosłoby jej walory naukowe. Szeroka formuła tematu „Język polski na Grodzieńszczyźnie” oraz brak konkretnych wniosków z przedstawionych faktów socjolingwistycznych i z faktów językowych to słaba strona rozprawy doktorskiej. Wiarygodność wyników badań gwarantuje to, że zjawiska językowe na Grodzieńszczyźnie Autorka opisuje z autopsji.

Dokumentacja źródeł materiałowych obejmuje dane statystyczne pozyskane z Internetu na temat sytuacji socjolingwistycznej na Białorusi. W celu uwiarygodnienia faktów językowych Autorka odsyła czytelnika do prac innych badaczy (zob. s. 85, i wiele innych), a rezygnuje z udokumentowania swoich źródeł pozyskiwania danych – np. przywołuje bliżej nieokreślone zarządzenia urzędów i władz kościelnych. Okazją było, na przykład, udokumentowanie powstania i działalności organizacji patronujących odnowie szkolnictwa polskiego na Białorusi czy utworzenia katedry polonistyki na Uniwersytecie w Grodnie, jak i konkretne wskazanie sugerowanych dokumentów, które przyczyniły się do załamania pierwotnego entuzjazmu z powodów politycznych, administracyjnych oraz w związku z reformą szkolnictwa na Białorusi (s. 66 i n.). Brak też bliższych danych na temat osób zasłużonych dla polskości w danej dziedzinie, np. państwa Kowalowskich (s. 76). Informatorzy nie zostali przedstawieni ani z nazwiska czy przynajmniej imienia, ani wiekowo, zawodowo czy terytorialnie. A ponieważ Autorka zaznacza, że opisuje fakty także z własnego doświadczenia, należałoby staranniejsze uwiarygodnić ich wartość dokumentacyjną, tym bardziej, że są to cenne informacje i opinie. Dokumentację źródłową cech językowych mieszkańców Grodzieńszczyzny częściowo uzupełnia „Aneks”.

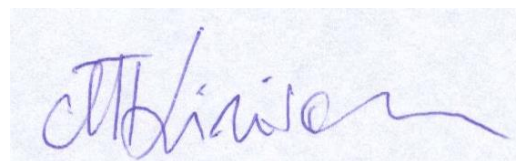
W pracy nie ma przypisów. Autorka zastosowała zasadę wpisywania się w krąg tematyki badawczej, przyjętą na Białorusi, według której przypisy są niepotrzebne, bo wszystko, co ma autor do powiedzenia, powinno się znaleźć w tekście głównym. Takie filadelfijskie odsyłacze wymagają jednak odpowiedniej narracji, z której wynikałoby, w jaki sposób i w jakim zakresie Autorka skorzystała z przywołanych tekstów, w jakim stopniu jej badania uzupełniają badania poprzedników, czym różnią się wyniki badań, jaki jest stopień zbieżności metodologicznych, na czym polega nowatorstwo badań Autorki itp. W zakończeniu pracy dobrze byłoby wyeksponować własny wkład teoretyczny, materiałowy i metodologiczny, bowiem Autorka przyjęła w założeniu, że jej praca jest nadbudowana ponad dorobkiem naukowym na temat polszczyzny kresowej, prowadzonych intensywnie przez kilkadziesiąt lat.

Można mieć zastrzeżenia do stylu języka używanego przez Autorkę, który w niektórych partiach monografii ma znamiona publicystyczne, np. „Co ciekawsze, kiedy taki nauczy-

ciel z Polski wreszcie będzie wiedział, o co w tym nauczaniu języka polskiego w Grodnie chodzi, trochę nauczy się języka rosyjskiego i zrozumie, jak i czego uczyć, zostaje odwołany przez ORPEG, ponieważ nie może być w jednym miejscu dłużej niż 3 lata [...] Podjęli się także trudu ułożenia podręcznika do nauczania polskiego na dawnych kresach, uwzględniając realia ukraińskie. Dlaczego, skoro podręczników do nauczania polskiego jest obecnie pod dostatkiem?”

W ocenie pracy należy podkreślić poprawność językową w posługiwaniu się przez Autorkę polskim językiem standardowym. Uzasadniony jest więc wybór tematu, którym jest charakterystyka polszczyzny grodzieńskiej w opinii Polaków-autochtonów na tle jej opisu przez badaczy polszczyzny kresowej. Oryginalne rozwiązanie problemu naukowego polega na uwzględnieniu w analizie bilingwizmu i dyglosji, głównie w materiałach statystycznych, szeregu kodów językowych używanych w różnych sytuacjach komunikacyjnych w miastach, miasteczkach, wsiach i byłych zaściankach szlacheckich, a także wieku, wykształcenia, religii i kompetencji lingwistycznych mieszkańców. Na uwagę zasługuje dokumentowanie badań własnym doświadczeniem osoby z autopsji znającej sytuację językową na badanym terenie. Autorka wykazała się ogólną wiedzą teoretyczną w dziedzinie socjolingwistyki, jak również umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Mimo krytycznych uwag w konkluzji stwierdzam, że praca doktorska mgr Katarzyny Konczewskiej spełnia warunki wymagane w ustawowych przepisach o przewodzie doktorskim.



prof. dr hab. Maria Teresa Liziowa

Kraków, dnia 18 listopada 2014 r.